

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament kwartalny na pocztach 300 mk., miesięczny 100 mk.
" " do Ameryki 1 dolar.

Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 25 mk. od wiersza petyt.

Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.

Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Cieszkowska nr. 18
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie wraza. W razie nadzwyczajnych wypadków, np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do jakiegokolwiek odszkodowania lub do niedostarczonego numeru.

Drukarnia i nakładem Wład. Jul. Schreiebra w Chojnicach. — Redaktor: Mieczysław Płachowski w Chojnicach.

Nr. 228

Chojnice, środa dnia 5-go października 1921.

Rok 1

Amerykanin o Polsce.

(Korespondencja ze Lwowa).

Wśród pracowników krzątających się z niestrudzoną energią koło organizacji „Targów Wschodnich” we Lwowie jest kilku Amerykanów, między nimi Inglis-Maitland. Jest to właściwością rasy anglosaskiej, że znajduje się ona wszędzie, gdzie życie toruje sobie nowe, a daleko zakrojone drogi.

Przytoczmy tu rozmowę pewnego dziennikarza lwowskiego z p. Maitlandem.

— Co Pana sprowadza do naszego kraju?

Spekownie, zauważył inżynier Maitland. — Oczywiście — nie płaca. Ostatnie moje wynagrodzenie w Stanach, które pobierałem, wyrażone w walucie waszej — wynosiło dwa miliony marek.

Przyjechałem tu dla nowej Ameryki.

— Jakto?

Przyznam się otwarcie, że nie rozumiałem nazwy Nowa Ameryka, słyszałem ongi podobny termin: Halb-Asien. — Tym raczyli Niemiszkwie nasz kraj.

— Tak, Polska jest wybrzeżem Nowej Ameryki.

Dziś są trzy najbogatsze kompleksy gospodarcze — ciągnął Amerykanin — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania — oraz Polska ze Wschodem Europy.

— Czy więc Polska ma być terenem eksploatacji dla Zachodu, rodzajem kolonii amerykańskiej?

— Nie, Polska sąsiaduje z Rosją, o którą leży Ukraina, dalej Don-Kaukaz. Bogactwa krajów tych są niezmierzone. Rozmiary klęski zniszczenia nie są tam tak wielkie. Wschód Europy czeka by Polska zdołała odbudować jego życie gospodarcze. Jest to wspaniałe pole do pracy polskiego przemysłu. Tu leży zadanie polskiego handlu. Kupcy polscy powinni rwać się, by ująć w swe ręce wymianę towarów między Wschodem a Zachodem.

Wschód to pole pracy dla polskiego inżyniera, polskiego górnika — powinniście zacząć wędrówkę pionierów przemysłu przez prerję południowej Rosji, jak nasi ojcowie za Mississippi — śmiem zauważyć, że w najbliższym czasie i Polska sama musi jeszcze odbudować się. Ukraina, Rosja i tam ziemie czas pewien przechodzą będą wstrząśnienia, tamujące normalną budowę racjonalnego organizowania gospodarczego.

— Nigdy nie można takiej akcji planować na miesiąc, czy na rok. Jeżeli Ameryka zakreśliła sobie swój plan na pół wieku, Polska musi obliczyć na serię lat.

Ażeby teren odbudowy był wdrożony w pracę, ażeby systematyczna praca go użyźniała, trzeba ludzi przejętych duchem pracy, trzeba metody systematycznej pracy. Tu na chwilę zatrzymał się Amerykanin — zdolność w organizowaniu pracy widzę w dzielnicę wielkopolskiej.

Ale was trzeba amerykanizować. Musicie dowozić towar, materiał eksploatacji gdzie się da, dla różnych terenów stosować różne sposoby. Jako wielkie miejsce składów najlepiej wybrać jest Lwów. To jest dobre pomyślenie „Targów Wschodnich” — stądby towar szedł dalej — do faktorii waszych.

Lwów — pomost z Poznaniem, który rozumie, co porządek i praca na Wschodzie.

Sprawy polskie.

Z Sejmu.

(Dyskusja nad exposé prezesa ministrów. — Sejm domaga się uregulowania sprawy walutowej, energicznej walki z lichwą i zamknięcia granic).

Posiedzenie Sejmu 249.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad exposé prez. min. Ponikowskiego.

Posel Woźnicki (thug), próbował wbrew wszelkiej oczywistości udowodnić, iż jedynie jego stronnictwo domaga się szybkiego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Jakąś się i miesząc mowca oświadczył, że woli obecny rząd pozaparlamentarny od ewentualnego gabinetu koalicyjnego. Polskę może dziś ocenić tylko „ktoś”, kto powinien mieć ogromny autorytet a z całych wywodów posła Woźnickiego jasno wynika, że ten „ktoś” opatrnościowy mieszka w Belwederze.

Posel Chądzyński (N.P.R.) oświadcza, iż stronnictwo jego szczerze pragnęło rządu koalicyjnego. W obecnym położeniu klub N.P.R. gotów jest popierać każdy rząd w zakresie konieczności państwowej. Mowca polemizował następnie z pos. Bobkiem, obwiniając gabinet Witosza o brak zrozumienia dla postulatów klasy robotniczej i wyraźniej jeszcze ponawiając wczorajszą ofertę posła Daszyńskiego w sprawie stworzenia rządu robotniczo-właścicielskiego.

Posel Baworowski (K.P.K.) uważa, iż rząd obecny powinien przyczynić się do zlagodzenia sporów partyjnych. Klub P.K. gotów jest poprzeć każdy rząd, stojący na stanowisku interesów państwowych.

Pos. Patek (stap.) protestuje przeciwko twierdzeniu posła Bobka, jakoby rząd Witosza był rządem ludowym. Rząd ten nie był nawet rządem stronnictwa, ale rządem kliki w stronnictwie, związanej ze sobą jedynie interesem materialnym.

Mowca z sympatją wspomina dawnych konserwatystów z „Czasu”, z którymi łatwiej byłoby mu się pogodzić, niż z nowymi konserwatystami z obozu „Rzeczypospolitej”, w którym przewodzą posel Dubanowicz i p. Stroński.

Posel Matakievicz (kat.-lud.) oświadcza, iż klub jego zachowa wobec rządu p. Ponikowskiego wolną rękę.

Przy sposobności mowca wyjaśnia, iż stanowisko klubu katolicko-ludowego w sprawie powierzenia misji tworzenia gabinetu prof. Głębińskiemu nie było podsytkowane niechęcią a tylko wynikało z przekonania, iż kandydatura ta nie kupi w Sejmie obecnym dostatecznej większości.

Posel Grünbaum (Żyd) z całą bezczelnością domagał się wypuszczenia do Polski emigrantów-Żydów, uciekających z Rosji i Ukrainy. Pod względem nienawiści, z jaką atakował „endecję”, posel Grünbaum nie różnił się od posła Daszyńskiego, charakterystyczna była natomiast sympatia, z jaką odzywał się o b. ministrze Skulskim.

Posel Hasbach (Niemiec) ubolewał, że p. Ponikowski w deklaracji swej tylko kilka słów poświęcił obywatelom polskim innej narodowości. Posłowie niemieccy popierają jak najusilniej żądanie prędkiego rozwiązania Sejmu, bo żywioł niemiecki w tym sejmie nie jest dostatecznie reprezentowany. Zresztą uważają się oni za zastępców także innych mniejszości narodowych, dotąd w Sejmie nie reprezentowanych, a więc także Rosjan, Rusinów i Litwinów i żądają takiej ustawy wyborczej, która by tych głosów przez okręgową strategię nie eskamotowała. Dlatego desinteressement obecnego rządu wobec tej sprawy jest dla posłów niemieckich niezrozumiałe.

Na tem dyskusję nad exposé zamknięto. Po przemówieniu posła Gdysa (N. Chrz. Kl. Rob.) uchwalono nagłość jego wniosku, który wzywa rząd 1) do jak najszybszego uregulowania sprawy walutowej, 2) do jak najenergiczniejszej walki z lichwą i spekulacją artykułami pierwszej potrzeby i walutami obcymi, 4) do jak najściślejszego zamknięcia granic w celu przeciwdziałania wywozowi artykułów zbytku, 4) do zastępowania do przestępców tego rodzaju najspiesniejszych sądów, aż do sądów doraźnych i najsurowzych kar. Sam wniosek odesłano do komisji.

Wkońcu posel Suligowski (Zjed. Miesz.) uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie refotmy administracji. Nagłość wniosku uchwalono, wniosek zaś odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie w wtorek 4 b. m. o godz. 4 po południu.

Litwa i Polska.

Najnowsza „Königsb. Allg. Ztg.” ogłasza artykuł pod tytułem: „Litauen schachert um Memel mit Polen”. W artykule stara się „Spectator” przekonać Litwinów, że zamierzają zająć miejsce pomiędzy dwoma krzesłami, odpychając Niemców (!) i nie pozyskując Polaków (!!). Litwinom i Prusom Wschodnim grozi ze strony Polaków rzekomo niebezpieczeństwo. (Bajki. Red.).

Co się dzieje w świecie?

Wilson przeciwko pokojowi z Niemcami.

„Tribuna” donosi z Waszyngtonu: Opozycja demokracji w senacie przeciwko pokojowi się wzmogła.

Wykazało się, że także Wilson przeciwko ratyfikacji pokoju występuje.

Berlin, 28 września. Z Waszyngtonu donoszą do „Vossische Zeitung”: Senat zaskoczony jest wiadomością, iż eksprezydent Wilson wystosował do członków senatu apel, w którym wszystkich zwolenników Ligi Narodów wzywa do opozycji przeciwko pokojowi z Niemcami. Wilson jest zdania, że traktat pokojowy oznacza opuszczenie Koalicji przez Amerykę. Dotychczasowa obojętność w sprawie traktatu Hardinga minęła i uwidatnia się silna opozycja przeciwko traktatowi.

Konferencja walutowa.

Podług Reutera odbyć się ma na początku grudnia w Londynie konferencja walutowa zainicjowana przez wybitnych finansistów angielskich. Wszystkie państwa wezwano do udziału w konferencji.

Rosja i Polska.

Podczas parady „czerwonej gwardii” wygłosił Trocki przemowę, w której oświadczył, że Rosja nie życzy sobie wojny z Polską i z Rumunją. Ma on przekonanie, że dyplomaci konflikt zażegnają. 99 procent jest za pokojem, lecz trzeba zachować środki ostrożności.

Znieważenie pułkownika francuskiego.

Gdańsk. Członek francuskiej misji wojskowej pułkownik Parquet, który zaopatrzony w odpowiednią przepustkę i w pełnym mundurze wojskowym, udawał się dla załatwienia spraw urzędowych do pewnego budynku na tutejszym dworcu kolejowym, został napadnięty i pobity przez tutejszych funkcjonariuszy kolejowych. Publiczność przyglądała się spokojnie znęcaniu się nad oficerem francuskim. Sprawa przybiera szersze rozmiary, gdyż pułkownik Parquet zażądał od Hakinga interwencji.

Odezwa do właścicieli gruntów powiatu chojnickiego.

Wobec tego, że wolny handel stworzył przełom w aprowizacji i spowodował znaczną wyższkę cen chleba, która bardzo dotkliwie daje się odczuwać mniej zaможnej ludności, apelował swego czasu pan Starosta powiatu chojnickiego do rolników i pukał do ich serc miłosiernych, aby każdy producent zobowiązał się dostawić do dyspozycji Wydziału-Powiatowego choćby tylko 10 kilogramów żyta z morga obsianego żytem lub pszenicą za połowę ceny targowej żyta w dniu odstawy lub za inną zniżoną cenę, którą sam wyznaczy. Z zapasów zboża ofiarowanego przez rolników po cenie zniżonej zaopatruje powiat już teraz ludność ubogą w chleb tańszy po cenie 20 marek za funt, poza przepisaną racją.

Ale i ta cena zniżona jeszcze jest za wysoką dla zupełnie biednej ludności nie mającej sposobności i możliwości do takiego zarobkowania, aby mogła i tę zniżoną cenę za chleb zapłacić.

Zaliczamy do niej ubogich miejskich lub gminnych pobierających wsparcie miasta lub gminy, którzy nie są zdolni do pracy. Miłosierdzie nakazuje przyjąć im w pomoc.

Powiatowa Rada Opieki Społecznej przy Wydziale Powiatowym w Chojnicach poleciła Miejscowym Radom Opieki Społecznej powiatu chojnickiego sporządzenie w każdej gminie spisu tych osób, które jako mało albo wcale niezdolne do pracy narażone są na głód. Na podstawie tego spisu miejscowe Rady Opieki Społecznej podzielią osoby, potrzebujące pomocy na poszczególne właścicieli gruntów polecając im Opiekę nad pewnymi jednostkami. Pomoc winna być dawana o ile to możliwe, nie w pieniądzu, lecz w przedmiotach spożywczych, przede wszystkim w mące i kartoflach, i to nie jednorazowo, lecz porcjami w ciągu całego krytycznego okresu. Najbardziej potrzebujących pomocy, polecono przydzielić osobom najbardziej uświadomionym pod względem społecznym.

Z zupełnym zaufaniem odzywamy się do właścicieli gruntów, którzy rozporządzają tym najniezbędniejszym środkiem żywnościowym, to jest zbożem chlebowym i pukaemy do ich serc miłosiernych, aby przydzielone im osoby, przez Miejscowe Rady Opieki Społecznej, chętnie przyjmowali, i zaopatrywali je w przedmioty spożywcze w miarę potrzeby.

W szczególności apelujemy do organizacji producentów rolnych i do kółek rolniczych, aby one wpłynęły na rolników w myśl naszej prośby. Również prosimy osoby duchowne o łaskawe poparcie tej akcji i przyczynienie się swym wpływem do jaknajbardziej skutku.

Powiatowa Rada Opieki Społecznej
powiatu chojnickiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 4 października 1921 r.

— **Także teraz jeszcze** zapisywać można „Dziennik Chojnicki” na nowy kwartał. Kto życzy sobie numery od 1 paźdz., niech zażąda ich na pocztę, a mu nadesłamy, o ile zapas starczy. Ale trzeba się z tem pospieszyć. A prosimy także innych zachęcać do zapisywania „Dziennika Chojnickiego”. W nowym kwartale zaczniemy też niebawem częściej wydawać gazetę w całym arkuszu.

Telefonogram. Ogłoszony w nr. 177 Posener Tageblatt dnia 25. 9. 21 artykuł „Zur bevorstehenden Volkszählung” zawiera szereg niedokładności, które mogą wywołać wśród ludności mylne wyobrażenia w kwestji obywatelstwa polskiego.

Ocena kwestji: Kto na podstawie traktatu pokojowego ma obywatelstwo polskie, nie zależy od własnej oceny każdej poszczególnej osoby, lecz w pierwszej linii od przepisów samego traktatu pokojowego.

Do nabycia obywatelstwa polskiego rozróżnia artykuł 91, ustęp. I i II traktatu pokoju wersalskiego 2 kategorie obywateli rzeszy:

1. Obywatele rzeszy, którzy w dniu ratyfikacji traktatu wersalskiego t. j. 10. 1. 20 mieli swój stały domicyl na uznanych obszarach ostatecznie za część składową Polski i nabywają dniem 10. 1. 20 obywatelstwo polskie ze samego prawa.

2. Obywatele rzeszy, którzy po 1. 1. 08 osiedlili się na wymienionych wyżej obszarach, ci nie są obywatelami polskimi za samego prawa, mogą jednak obywatelstwo polskie nabyć.

Z łączności ustępów I i II artykułu 91 traktatu pokojowego, zwłaszcza w związku z artykułem III traktatu pokoj. - o mniejszościach narodowych wynika, że nabycie obywatelstwa polskiego ze samego prawa w myśl ustępu 1 art. 91 trakt. pokoj. może się odnosić tylko do tych byłych obywateli rzeszy, którzy od 1. 1. 08 do 10. 1. 20 mieszkali bez przerwy w powyższej wymienionych obszarach. Kto w tym czasie siedziłę swoją porzucił albo osiadł tu po 1. 1. 08., nie jest obywatelem polskim.

Interpretacja pojęcia domicylu i ciągłości siedziby również jest wyjęta z pod własnych sądów poszczególnych osób i należy raczej do przepisów, które w

też mierze wyszły ze strony Państwa polskiego. Co do przepisów ciągłości siedziby wskazuje się na artykuł I ustęp II rozporządzenia z dnia 13. 7. 20, obwieszczone w Dz. Ustaw Rz. Rzeczyp. Polsk. nr. 57, poz. 358.

Podług tego ustępu czasowe wydalanie się nie powoduje przerwy, jeżeli nastąpiło wśród okoliczności, wskazujących niedwuznacznie na zamiar zachowania dotychczasowego miejsca zamieszkania.

O interpretacji art. 4 traktatu o mniejszościach narodowych nie ma żadnego rozporządzenia. Okoliczność nie upoważnia jednak do mniemania, że wydane dotąd decyzje władz w sprawach związanych z interpretacją wymienionego artykułu nie było właściwe. Nabycie obywatelstwa polskiego przez przyjęcie urzędu publicznego reguluje art. 5 rozporz. wykonawczego z 5. 2. 21 r. Dz. Ustaw Rz. Polsk. nr. 16 poz. 95. Według tego artykułu nabywa obywatelstwo polskie ten, kto przyjął na stałe zgodnie z ustawą **bezsroczni** urząd państwowy, o ile ze strony właściwej władzy nie było uczynione przeciwne zastrzeżenie. Przyjęcie innego urzędu publicznego powoduje nabycie obywatelstwa polskiego tylko w wypadkach przewidzianych w ustępie 5 wymienionego artykułu.

Uregulowanie kwestji opcji jest zasadniczo niezależne od zawarcia polsko-niemieckiej konwencji. W tej sprawie ani traktat pokojowy, ani traktat o mniejszościach narodowych tego rodzaju konwencji nie przewiduje. Artykuł 278 traktatu pokojowego wypowiada się nawet przeciwko możliwości takiej konwencji, a za uprawnieniem Polski do jednostronnego uregulowania kwestji opcji, skoro zobowiązuje Niemcy do uznania nowego obywatelstwa, które zostaje lub zostanie nabyte przez ich obywateli w myśl ustaw mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, zgodnie z postanowieniem właściwych władz, już to w drodze naturalizacji, już to na mocy przepisów traktatu; dla tego to uregulowało Państwo Polskie jednostronnie w drodze rozporz. dnia 13. 7. 20 r. Dz. Ustaw Rz. Polsk. nr. 57 poz. 358 prawem opcji i musiało to uczynić, skoro należy do jego obowiązków wykonać postanowienie traktatu pokoj. Wszak to rząd polski, co do opcji, w pertraktacji z rządem niem. nie może w zasadzie nic zmienić.

Kto zgodnie z przepisami wspomnianego rozporządzenia optował za Niemcami, ten według przepisów polskich utracił obywatelstwo polskie i jest wobec tego uważany przez władze polskie za cudzoziemca.

Co dotyczy nieważności opcji uważa się: Wymuszanie opcji nie może być uważane za opcję dokonaną zgodnie z prawem w myśl art. 9 lub 5 wymienionego rozporządzenia.

Kto sądzi, że był do opcji wobec prawa zmuszony, ma prawo wnieść przeciw temu zażalenie i spowodować rozstrzygnięcie o ważności jego opcji.

Póki rozstrzygnięcie takie nie zapadnie, opcja jego może być uważana za ważną.

Za ministra

Hubert.

Brusy. (Bolszewickie ceny). Szklarz Fr. K. zażądał za jeden próżny kąt pod dachem 2.500 mk. (dwatysięcepięćset mk.) miesięcznie, co by rocznie 30 tysięcy marek wynosiło — Czy ceny takie w Brusach już istnieją?

Czersk. Nareszcie stało się zadosyć ogólnemu życzeniu ludności Czerska i okolicy przez urzędowe wydanie koncesji na założenie nowej apteki, która tak bardzo była nam potrzebna. W tych dniach bowiem uruchomił już dawniej dobrze nam znany, rodak nasz p. aptekarz i chemik dr. Jan Piotrowski z Grudziądza swą aptekę „pod Lwem” w Czersku przy ulicy Kościuszki nr. 6. — Nowej naszej placówce życzymy powodzenia i wszelkiej pomyślności.

Sępólno. Pow. lek. weter. p. dr. Jentzmik stwierdził przyczynę pomiędzy bydłem posiadzicieli pp. Jana Pokrzywnickiego w Małej Cerkwicy i Pawła Bratza w Dużej Cerkwicy. Gospodarstwa wymienionych posiadzicieli podlegają zagrodzeniu.

Ogłoszenia w sprawie odstawienia zboża dla ubogiej ludności w Orędowniku z dnia 6. 8. br. nr. 33 poz. 2 dotyczącego nadesłania list dot. bezpłatnego odstawienia 5 ft. żyta od morgi, nie załatwiły jeszcze wszystkie gminy.

Kępno. W ubiegłą środę pod Kępem dwóch mężczyzn usiłowało przemycić zagranicę 80 funtów wieprzowiny. Gdy na trzykrotne wezwanie straży pogranicznej przemyci nie stanęli, padł strzał, który zabił na miejscu Franciszka Wypiorę, pochodzącego z pod Katowic. Drugi przemytnik zdołał zbiec.

Częstochowa. (Rozstrój nerwowy). Onegdaj przybył do Częstochowy znany literat i publicysta Władysław Bukowiński, który zamieszkał w hotelu Polonia. Następnego dnia Bukowiński dostał silnego rozstroju nerwowego, i musiano go umieścić w szpitalu na Zawodziu, gdzie usiłował wzniecić pożar, który zdołano jednak stłumić.

Zebrania towarzystw

w **Chojnicach** — w środę, dnia 5 b.m. zebranie N. P. R. w sprawie wyborów do rady miejskiej na sali p. Januszewskiego o godz. 7 wiecz. Ze względu na to, że na porządku dziennym są ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie członków. Zarząd.

w **Chojnicach** — dziś, we wtorek, zebranie pracowników kolejowych zwołane przez Zw. Zaw. Kol. w sprawie żywnościowej, mianowicie kartofli i drzewa o godz. 7 wiecz. na sali p. Januszewskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

w **Chojnicach** — jutro, w środę, nadzwyczajne zebranie Tow. Oświaty Pomorze o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Januszewskiego.

**Kupujemy każdą ilość
Zboża wszelkiego gatunku,
Koniczyny wszelkiego rodzaju,
Ziemniaki w partjach wagonowych,
Słomę i siano, prasowane i luzem, wełnę praną i niepraną, jakoteż torf i drzewo opałowe
i płacimy ceny dzienne najwyższe.**

C E R E S, T. Z. O. p. Brusy, Filja Chojnice.
Brusy, Telef. Nr. 20 Chojnice, Telef. Nr. 93.

Tow. Oświaty „Pomorze”.

Jutro, w środę, dnia
5. 10. r. b. o godz. 8
**nadzwyczajne
zebranie**

w lokalu p. Januszewskiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się o kompletne stawienie się członków
Zarząd.

Szanowna Publiczność

zawiadamiam jaknajprzejmiej
iż otworzyłem przy
ul. Dworcowej 20

**skład towarów
kolonialnych,
delikatessów i łakoci.
Wielki wybór
w czekoladach, cukierkach
i biszkoptach.**

Władysław Adamski.

Karty dla kołowników

nabyć można w

Księgarni

Dziennika Chojnickiego.

Książkowy korospond.

przyjmie pracę w godzinach pozabiurowych.

Oferty przyjmuje Dz. Choj.
pod „książkowy.”

:- Lasy do wycięcia :-

nadające się do belek
i drągów telegraficznych

kupuje każdego czasu za gotówkę

Oswald Werner, Chojnice

Dworcowa 72

telef. 290.

※ ※ Szanownej Publiczności ※ ※

podaję do wiadomości, że przełożyłem swój interes
— z ul. Dworcowej Nr. 42, —

na ul. Strzelecką, na róg Młyńskiej.

Polecam się do wykonania

półszorków roboczych i do wyjazdu oraz kanapek, materac
i wszelkich prac wchodzących w zakres mego zawodu.
— Mam wielki wybór walizek, portfeli itp. —

Leon Rekowski,

mistrz siodlarski i tapicerski.